

Za redakcyą odpowiedzialny / Wincenty Bolewski w Poznaniu. Administracya, Ekspedycya i Biuro redakcyi przy Półgórnej ulicy Nr. 3. Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni poświętych. Rękopisma nadane Redakcyi nie zwracają się i nie zostaną oddane. Listy do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckim i w Austrii 9 marek 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, Danii, Francji, Anglii i Szwecji 12 marek. Przepłata i ogłoszenia przyjmują się w Ekspedycyi, przepłata przyjmowana w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austriackiego należących urzędów pocztowych. W innych krajach zaś tylko przez agentury, za których pośrednictwem (dotyczy także) można także przesyłać ogłoszenia do Ekspedycyi Dziennika Poznańskiego. Cena ogłoszeń (insetarów): od wiersza piętowego siedmioliterowego 15 fen. — Reklamy od wiersza piętowego 30 fen. (inclusive tłumaczenia).

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Paryżu Librarie du Luxembourg, Rue des Grands Augustins 3; pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissonnière 33. — OGŁOSZENIA dla „Dziennika Poznańskiego” przyjmują: w Warszawie Rajchmann i Frenndler, Ulica Senatorska 1. 22. — W Paryżu pan Adam, Rue Clément 4. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. — W Frankfurcie nad Menem M. Daube & Comp. — W Wroclawiu M. Daube & Comp., Haasenstein & Vogler i Rudolf Mosse. — W Pleszewie L. Zboralski.

POZNAN, 16 sierpnia.

Konferencya w Kissingen i zjazd w Gasteinie dostarczają bezustannie prasie wiele materiału do rozmyśleń i uwag i dostarczą będą dopóty, dopóki jakaś ważniejsza kwestya europejska nie ukaże się na widowni politycznej i nie zmusi mocarstw do zajęcia w obec niej stanowiska. Tę kwestyę dotychczas nie ma — dzienniki widzą ją w uregulować się mających stosunkach bułgarskich i w rewizji wschodniorumelskiego statutu, — a więc zapisać nam jeszcze przychodzi owe uwagi i kombinacje, poświęcone tym konferencyom ministrów i zjazdom monarchów. Mamy dzisiaj przed sobą organ wychodzący w Wyrzburgu, używany, jak utrzymują powszechnie, do ogłaszania półurzędowych wiadomości. Jest nim „Oesterreichische Correspondenz.“ Dni zjazdu gasteiniego już minęły, tak pisze pomieniony dziennik, ale uczestnicy i świadkowie tego odnowionego przymierza nie tak prędko zapomną o tych dniach, ponieważ spotkanie to ma wielkie polityczne znaczenie. Można nawet powiedzieć, że losy całej Europy związane z tym wypadkiem. Co w Kissingen było przedmiotem konferencyi między dwoma monarchami Austrii i Niemiec i co tam zainicjowano, mogłoby być potwierdzone i ulegalizowane przez samych monarchów — a więc zjazd nie był tylko dynastycznym aktem grzeczności, ale „zawarciem jeszcze serdeczniejszego jak dawniej aliansu między Niemcami a Austrią“ — a zatem bardzo ważnego dla wszystkich państw europejskich zdarzenia. Nie mylimy się z pewnością, tak dalej rozchodzi się „Oesterreichische Correspondenz“, jeżeli przypuszczamy, że na konferencyach w Kissingen i na zjeździe w Gasteinie chodziło o „odnowienie niemiecko-austriackiego przymierza“ i że to odnowienie odbyło się tą razą w solenniejszym sposób i miało na uwadze ściśle oznaczone polityczne stosunki. Mamy więc teraz przed sobą nie tylko ustną wymianę zdań dwóch mężów stanu i widoczne potwierdzenie ścisłych stosunków między Niemcami i Austrią, ale „zobowiązujący układ, który odnosi się do politycznej sytuacji najbliższej chwili i który nosi także podpis obudwóch monarchów.“ Jak daleko sięgają te układy, tego nie wiemy, ale widzimy w nich jeszcze większe zbliżenie się Niemiec i Austrii w swęj polityce, zbliżenie, które miało wyłącznie na względzie utrzymanie pokoju europejskiego i które w przyszłości będzie miało to samo zadanie. Z tego więc powodu mają prawo cieszyć się ludz babsburgi monarchii i Niemiec i dla tego też powitały najwięcej zjazd z jak najwięcej sympatją, ponieważ widzą w nim symbol pokojowy. Tyle „Oesterreichische Correspondenz.“ — Nieco dalej idzie w swoich uwagach berliński korespondent „Standarda“. Miał on, jak utrzymuje, rozmowę z jednym z bardzo wysoko stojących dyplomatów, który mu oświadczył, że tegoroczny zjazd dwóch cesarzy ważniejszym jest od wszystkich dotychczasowych z wyjątkiem zjazdu z roku 1879. Zdaniem owego dyplomaty celem zjazdu było pokazać światu, że alians między Niemcami a Austrią silniejszym jest dzisiaj niż kiedykolwiek. Co się zaś tyczy skutków, to „Rosya szukać znowu będzie zbliżenia do obudwóch mocarstw, podczas gdy intrymg francuzki przeciwko Niemcom położony jest zapora.“ Nadto — i to jeszcze według powyższego dyplomaty — zarzyfikowano w Gasteinie kilka punktów, które ułożono w Kissingen. Otóż powiodło się dyplomacji niemieckiej załagodzić drażliwość Rosyi względem Austrii w kwestyi bułgarskiej i przywrócić dobre stosunki między Austrią i Rosyą. Dowodem tego jest wizyta arcyksięcia Karola Ludwika w Peterhofie. Następnie miano się także zastanawiać nad prądem opinii publicznej w Rosyi i Francyi, niepokojącej Europę. Otóż książę Bismarck miał oświadczyć, że nigdy Francyi nie wypowie wojny, gdyby nawet szowinizm francuzki miał się dalej posunąć. Ostatni wreszcie punkt, który omawiano na zjazdach, odnosił się do zmiany gabinetu w Anglii. Nie zawarto wprawdzie z Anglią formalnego układu, ale stosunki z nią Niemiec i Austrii będą tak serdeczne, że Rosya będzie zmuszona zachować się spokojnie. Z tego też powodu pragnie książę Bismarck uregulować stosunki między rozmaitemi państwami bałkańskimi. Książę Bismarck pragnie także, aby między Anglią i Turcyą przyszło do porozumienia.

Według „Polit. Corr.“ serbska odpowiedź na przyjazne zapytanie Turcyi co do rzekomych przygotowań wojennych, ma być wielce zadowolniająca, bo po prostu zaprzecza pogłoskom o ściąganiu rezerw i koncentrowaniu wojsk.

Gabinet angielski zamianował komitet, który ma się zająć sprawami irlandzkimi. Tymczasem, jak donosi najświeższy telegram, z soboty na niedzielę przyszło znowu do krwawych rozruchów w Belfastie. Protestanci i katolicy przez kilka godzin strzelali do siebie, tak że po obudwu stronach wielu jest rannych i zabitych. Dopiero wojsko usмирzyło rozruchy.

W kwestyi irlandzkiej odbył się w Chicago miting, liczący około 15 tysięcy uczestników, na którym Sullivan Davitts oświadczył, że naród irlandzki dobieje się swoich praw i bez użycia dynamitu.

W dniu wczorajszym odbyło się w Peszcie otwarcie wielkiej historycznej wystawy na pamiątkę zdobycia na nowo Budy, przez prezesa gabinetu Tiszę w otoczeniu ministrów, generalicyi, deputowanych i tam dalej. W mowie swęj mówił Tisza o znaczeniu odebrania Budy dla całego chrześcijaństwa, dziękował narodom, które pomagały do oswożenia węgierskiej stolicy i wynurzył w końcu oczekiwanie, że w razie konieczności, która, jak się spodziewać można, nie nastąpi, każdy nieprzyjaciel zagrażający krajowi i ojczyźnie będzie miał przeciwko sobie zjednoczoną armią i naród.

O manifestacyi robotniczej, odbytej wczoraj w Brukseli, piszemy na innym miejscu.

W pałacej sprawie.

Od jednego z obywateli naszych wybitne stanowisko w społeczeństwie naszym zajmującego odbieramy co następuje:

„Szanowny Redaktorze!

„Kiedy po zamieszczeniu mego artykułku „w sprawie pałacej“ zlałeś mnie poniekąd dopiskową uwagą, że pismo moje rzeczy nie wyzerpuje, do czego, nawiasem mówiąc, nie rościłem pretensyi, byłbym zamilkł, pozostawiając rzecz bez uwag tym, którzy się około sprawy krzątają.

„Pismo Twoje prywatne, w którym mi komunikujesz, że uwagi moje w zasadzie znalazły u niektórych osób kompetentnych pewne uznanie, powoduje mnie do kilku słów objaśniających i uzupełniających, które, jeżeli uważasz za dobre, chciej w łamach „Dziennika“ zamieścić. „Różnica zapatrywania na rzecz samą pomiędzy większą częścią głosów, które się w „Dzienniku“ odezwały — a mojem przekonaniem, leży w tem, że autorowie pierwszych mieli głównie czy wyłącznie na oku skupowanie majątków subhastowanych w konkurencyi z komisją kolonizacyjną. Konkurencyą taką z powodów w pierwszym mojem piśmie podanych poczytuję za niewłaściwą i nie praktyczną, a w obec bardzo nierównych środków i finansowych i politycznych, za niewykonalną. A mimo Twojej opozycyi, twierdząc ponownie, że jeżeli taka konkurencyja w zasadzie postanowioną będzie, leży w tem pośrednio przynajmniej parcie ku mnożeniu subhastacyi zachwianych majątków.

„Otóż ja pragnąłbym tę walkę „kolonizacyjną“ przenieść na pole, które dla nas korzystniejsze mieści warunki. I tu niechaj mi wolno będzie powrócić znowu do użytego już porównania pożaru. Przyznasz, że każdej strażi ogniowej, stawającej do tłumienia niszczącego pożaru, pierwszym i w ł a ś c i w y m c e l o w i obowiązkiem jest starać się o to, aby pożarowi odjąć możność szerzenia się, zatem odpowiednimi środkami zabezpieczyć zagrożone w sąsiedztwie budynki.

„Otóż przynosząc to porównanie na rzecz naszą twierdząc, że wysilenia nasze głów nie ku temu skierować winniśmy, aby zagrożone skutkiem wysokoprocentowego obłudzenia majątki ziemskie przez ulgę w opłatach, postawić w sytuacji korzystniejszej, dającej rękojmią utrzymania ich w ręku odnośnych właścicieli, czego prostym następstwem będzie, że groza subhastacyi ryczałtowych upadnie i miliony komisji kolonizacyjnej chyba się zwrócą do wykupywania własnych swoich bankrutów.

„Rozpatrując się pomiędzy nabywcami ziemi polskiej Niemcami widzimy, że znaczna ich część, a pomiędzy nimi wielcy garłacze i członkowie komisji kolonizacyjnej, skupowali i skupują tę ziemię tym trybem, że albo państwo, albo potencjał i potentjata niemieckie, Kolbergi, Altenburgi, Hohenzollerny-Sigmaringen itd. dają im na majątki tanie pieniądze (po 3%) albo kupują od nich samych majątki i w podobnie ustosunkowanym procencie wypuszczają im takowe w dzierżawę, np. Szamotoły, Kaźmierz itd.

„Otóż wskazówka wymowna, co nam czynić należy. Rzecz to zresztą nie nowa. Przypominam sobie, że coś podobnego było już przedmiotem szerokiej dyskusyi w latach 1848 i 1849. Chodziło także o to, aby ziemianstwu taniach dostarczyć kapitałów. W owym czasie zmarzył już dawno śp. A. Makowski i T. Mańkowski prowadzili kantor komisyjny w Londynie i sam byłem przytomny pertraktacyom, jakie się z śp. G. Potworowskim, A. Brodowskim, ówczesnym dyrektorem Ziemstwa, i innymi mężami wpływowymi toczyły. Ile sobie przypominam, była możność i gotowość dostarczenia na ziemię taniego (po 3 1/2%) kapitału, ale rozbili się rokowania podobno o to, że kapitaliści angielscy stawiali jako warunek solidarne zobowiązanie się wszystkich, którzy pożyczkę brali.

„W dzisiejszych czasach warunek taki więcej jeszcze zda mi się nieodzownym i sądzę, że mniéjby napotykał trudności, bo dzisiaj już więcej przeniknęło w masy przekonanie, że solidarność taka, i temu który kapitał lokuje, lepszą daje możność, i tym którzy kapitał biorą, pewniejszą daje siłę. Zresztą większa część naszych korporacyi finansowych, nie wyjmując ziemstwa, na tejsze opiera się zasadzie.

„I operacya w tym kierunku sama, wydaje mi się i o wiele prostszą i pewniejszą, aniżeli skupowanie majątków subhastowanych. To ostatnie właściwie pozostawia należy spekulacyi prywatnych — albo komisji kolonizacyjnej, której środki starczą na to — na razie przynajmniej — ażeby takie operacye, choćby z stratą finansową przeprowadzać. Co przeciw bynajmniej nie wyklucza, że w pojedynczych wypadkach, towarzystwo takie — nazwijmy je antykolonizacyjnym — jako konkurent i przy subhastach występowaćby mogło.

„Otóż jeszcze kilka uwag, jakkolwiek także rzeczy całej nie wyzerpujących, może niebytecznych. Będę zupełnie zadowolonym, jeżeli ci, którzy w tej mierze więcej mają głosu decydującego, za takowe je uznają i ufam, że w szanownem piśmie swojem gościny im nie odmówisz.“

Z miłą chęcią zamieszczamy pismo powyższe, to tylko dodając z naszej strony, że ani nam się śniło — jak szanowny autor powiada żartobliwie — o „złanie go.“

Jeżeliśmy powiedzieli, że sposób podawany przez sz. autora ratowania ziemi nie wyklucza w razie danym nabywania jej przez Bank czy to następnie dla wydzierzawienia, czy parcelacyi, czy odprzedaży, nie znaczyło to przeciwie odpychania innych sposobów ratunkowych. Toż i sz. autor również się z tem godzi — pisze bowiem, że regulowanie majątków przez tani kredyt nie wyklucza bynajmniej tego, że w pojedynczych wypadkach bank czy towarzystwo jako konkurent i przy subhastach mogłoby występować.

My także pragniemy, aby do sprzedaży nie dopuszczać, tylko regulować interesa, ale mimo to przy najlepszych chęciach może przysięść do przyswojenia sprzedaży — na taki wypadek dobrze, jeśli do zakresu czynności utworzyć się mającego towarzystwa należeć będzie i nabywanie majątków dla celów, o jakich wyżej powiedzieliśmy.

Sprzedaz Śląskowa.

Z Krobskiego dochodzi nas następująca korespondencya:

„Z Krobskiego.

„Czy długo jeszcze pozostaniemy bezczynni? Czy ratunek nasz na dziennikarskich korespondencyach, projektach lub szumnych mowach i frazesach oprócz tylko chcemy — lub żalami okryć nieszczęśliwe położenie, a kroku naprzód do czynu nie zrobimy? — Czy długo jeszcze w spokoju patrzeć mamy na zachwiany byt nasz i naszej przyszłości? i czy więcej jeszcze klęsk potrzeba, by siły wszystkich do działania poruszyć? — Oto pytania, które mimowoli każdemu stawają się zgrozą przed oczyma, a szczególnie może więcej nam tu w Krobskiem, po doznanej klęsce, jaką ponieśliśmy przez utratę Śląskowa na rzecz rządu.

„Druga to już wieś u nas, która w ostatnim czasie uległa koniecznej sprzedaży, a żadna pomimo dobrej swej gleby nie znalazła z strony naszej nabywcy — a co gorzej, bo nawet najmniejszego zainteresowania się. Tę więc więcej to smutne, że się to dzieje w powiecie za możnym i wszelkie dane posiadającym po temu, by skutecznym ratować swą ziemię i w swym ręku trwale utrzymać.

„Ten słynny w całym powiecie z dobrej ziemi Śląsków, tuż pod Orlą przy Jutrosinie położony a otoczony półkolem granicą majątków książąt Czartoryskich, a odległej trochę potężnymi fortunami hrabiów Czarnieckich, idzie na subhastę i tyle nawet nie budzi interesu, by choćby jeden z obywateli Polaków stanął do licytacyi! Oto fakt, który w rocznikach naszych smutną bardzo zapelnia kartę — i to zarazem klęska, której nie już tak łatwo powetować nie zdoła.

„Cóż ten lud nasz ma mówić i co sądzić, skoro w tak ważnej chwili nie widzi na właściwym miejscu tych, od których nawet ma prawo żądać, by czynem dowiedli tego, o czem nieraz tak obszernie mówili i faktami stwierdzili, jak działać i jak się rzadzić, by tę ziemię utrzymać i obronić.

„Termin zaś ten cały sprzedaży Śląskowa, biorąc ze stanowiska czysto moralnego, sprawiał smutne bardzo wrażenie.

„Rząd kupił majątek ten 2000 morg. za 380 tysięcy marek, i zapark wszelką możność dotychczasowemu właścicielowi panu Neymanowi jako i wierzytelności jego do jakichkolwiekby układow, tak że spadło około 120,000 marek kapitału, który jednakże wyłącznie do niemieckich należał obywateli — i dziwny to zaiste wypadek, że system kolonizacyjny własni i to tak krwawo opłacać muszą ziomkowie.“

Mile stosunki.

Z prowincyi piszą do „Gaz. Tor.“ co następuje:

„W Papowie Toruńskim okazała się potrzeba drugiego nauczyciela; nie wiedzieć teraz, z kąd urosły naszym pocziwym gospodarzom uszy, że sami będąc Polakami, wyrzekli się swego prawa i głównie za namową współobywatela swego Bułfińskiego, żądali nauczyciela ewangelickiego. Podobno p. landrat zjechawszy później na termin ad hoc wyznaczony, przedstawiał zebrany, jakoby mogli inaczej głosiwać, gdy słuszność po ich stronie domagać się obok pierwszego nauczyciela katolickiego, — drugiego jeszcze katolika.

„Jednakże nie długo wytrwał, widząc, że wielu zamierzało w terminie jeszcze naprawić swój błąd, i gdy który teraz odmiennie chciał głosiwać, przypomniał mu, że poprzednio był za nauczycielem luterskiego wyznania, a do sołtysa Gołembiewskiego (zdaje mi się, że dobrze referuję) miał się odezwać temi słowy: „Sie doch,

Gołembiewski, als Gemeindevorsteher werden mit gutem Beispiel vorangehen.“ W rzeczy samej, piękny przykład dla prawowitego katolika!

„Gdyby tu miało nastąpić sprostowanie, to bacznie na to, żeby nie interpretacya lub styl, lecz fakty były sprostowane, a najpierwszy będe, który się serdecznie ucieszę, że nieszczęsna ta wiadomość, zanim przeszła tak daleką przestrzeń do mnie, została przekreśloną i ostatecznie okazała się fałszywą.

„Tu bo u nas wiara dosyć się trzyma, choć w Czersku śpiewają już ks. proboszczowi Semrau przy mszy św. po niemiecku.“

Z Warszawy.

Od naszego korespondenta warszawskiego odbieramy list następujący:

Warszawa, 15 sierpnia.

(Historya kasacyi dwóch kościołów. — Nowa faza w polityce szczeniu. — Prowokacye i pogrozki. — Wypadki w Jablonnie. Wykluczenie języka polskiego z sądów w gminach unickich.)

(L.) W dobrą chwilę wymówił ks. Meszczerski w swoim „Grażdanie“ pełne prawdy wyrazy, iż rząd rosyjski „traci siły na tępieniu polskości i walce z Polakami“, bo oto dzień każdy przynosi nowe dowody tej polityki zniszczenia, tej nienawiszi, z jaką Rosya traktuje obecnie Polaków.

Znacie historya zamknięcia w gub. grodzieńskiej dwóch kościołów katolickich i skasowania dwóch parafii, śledzianowskiej i granowskiej. Niktby nie uwierzył, jaka przyczyna gwałt ten spowodowała! Czy może w parafiach tych ludność bunt przeciw władzy podniosła, czy może z ambon tych kościołów wygłaszano przeciwpaństwowe zasady, czy wreszcie może duchowieństwo tych parafii wspierało gniecioną przez rząd unię? Bynajmniej. Kasacya kościołów nastąpiła skutkiem tego, iż sąsiednia ludność unicka w Królestwie, nie mogąc ucześnieć do swoich parafii, przechodziła rzekę Bug i modliła się w wolniejszych od oka policyi świątyniach śledziankiej i granowskiej!...

Więc cóż temu winna — zapytacie — ludność katolicka tych parafii, co winni duchowni, co winne kościoły? Zapewne, że nic, ale rząd rosyjski byleby nie dać możności uniom sprawowania obrzędów religijnych katolickich, gotów pozaykać wszystkie kościoły a potowierać na ich miejsce cerkwie. Jako zapowiedź takiego ostracyzmu i barbarzyństwa, uważać należy świeże rozporządzenie general-gubernatora Hurki, ażeby po wszystkich gminach i parafiach w guberniach lubelskiej i siedleckiej było porozwieszane i odczytywane ogłoszenie o zamknięciu owych kościołów grodzieńskich. Ogłoszenie rzeczone zredagowane jest w sposób nie pozostawiający najmniejszej wątpliwości co do pogrozek rządowych. — „Podaje się do wiadomości mieszkańców — czytaliśmy na jednym z takich ogłoszeń w Siedlcach — iż władze zamknęły dwa kościoły w gub. grodzieńskiej za to, że do nich uczęszczali nielegalnie unicy — owóż ostrzeżenie się ludność katolicka tutaj, iż rząd w podobny sposób postąpi z każdą świątynią katolicką, jeżeli dostrzeże w niej obecność uników.“

Nie ma co mówić, mile stosunki! Ale nie dość na tem, gorliwi naczelnicy powiatów wzywają ludność parafialną katolicką i ostrzegają ją, by pilnowała kościołów przed uniami, by strzegła wejść, by tworzyła strażę w okół kościoła i żadnego unicy, nikogo z obcej parafii nie wpuszczala!

Wiary nie chce się dawać, by rząd, by państwo wdawało się w ten rodzaj podczuwania braci na braci, w podobne denuncyacye, w tworzenie jakichś straży religijnych pod grozą, silną dla prostego ludu, zamknięcia kościołów! Nie, że się poczyna dzieła Niemcom w Rosyi, ale Polakom dzieje się jeszcze gorzej.

Naturalnie w większości wypadków ludność katolicka na takie propozycje władz odpowiada, że może rząd robić z kościołami, co mu się podoba, lecz katolicy nie przyjmą roli szpiegów. Kościół jest otwarty dla wszystkich i ani jego duchowieństwo, ani jego wyznawcy nie mogą wchodzić w to, czy do kościoła uczęszczają żydki, mahometanie, prawosławni lub unicy. To ich rzecz, a nie kościoła. Cóż temu winien kościół i katolicy, że cerkwie stoją puste, a kościoły są pełne! Toż tak kościół, jak cerkiew zarówno są otwarte i dostępne, wybór więc jest swobodny, a w kościele katolickim nikt przeciw nie wymierza kar na tych — co doń nie chodzą.

W niektórych jednak miejscowościach były przykłady, iż parafianie katolicy, podburzeni przez władze i zagrożeni kasacya kościoła, w zaślepieniu chwycili się podsuniętej zdradziecko rady i utworzywszy straż nie wpuszczali do świątyni uników. Fakt taki miał miejsce w Jablonnie, w gubernii siedleckiej, gdzie ludność unicka, nie wpuszczana do kościoła, zanosiła się od ryku i wycia, witała się po ziemi, na kolanach błagała otwarcia wrót świątyni. Działy się tam dantejskie sceny, na których widok zdradzałyby każda uczciwa dusza! Tryumfował tylko naczelnik powiatu, rad, że rzucił kość niezgody między ludność parafii, że rozniecił zarzewie wsi braterskiej. Syn katolika, ożeniony z unicką i przez to już za prawosławnego poczytywany, nie wpuszczony był do ojca, matka do córki, brat do brata... Naoczny świadek opowiadał nam, że oczy odwracały się od tego wstrętnego widoku barbarzyńskiej przemocy.

Tu niech nam wolno będzie napisać imieniem ostatniego wroga ludzkości nazwisko naczelnika powiatu sokołowskiego Suchotina, który w reżyseryi tragedyi unickiej zdobył sobie berło śpieczaka. Dopóki takich „ludzi“ (?) rodzić będzie na nasze potępienie a swą hańbę „braterska“ (!) Rosya, gdzież tu może być mowa o nawiazaniu zgody wujemnej!

Sprawę rusyfikacyi gubernii lubelskiej i siedleckiej prowadzi się nie tylko przez prześladowanie kościoła, ale

i w sądach. Dla tego to w tych guberniach rząd chce przedzierzgnąć na Rosyan i prawosławnych 1/15 część ludności, która przeciwko temu stawia możliwy opór, reszta mieszkańców zostaje wykluczona z pod praw obowiązujących w reszcie kraju.

Jak wiadomo, sędziowie gminni u nas, urzędujący z wyborów, mają prawo posługiwania się językiem polskim w rozprawach sądowych. Z prawa tego korzystali też sędziowie w spomnianych guberniach, co gdy obecnie nie podobało się rządowi, dla przykładu udzielił dymisy dwóm z nich, ogłaszając, iż język polski w sądownictwie gminnym w guberniach lubelskiej i siedleckiej stanowczo jest wykluczony. I to także pocytywane ma być przez nas za dowód szczególnej łaski rządowej?

Przeczuwamy, iż zebrane przez nas wypadki nie przypadną do gustu dziennikom rosyjskim, że zaczęła one znów skarżyć się, iż prasa polska zagrażająca podnosi tylko jednostronnie stosunki polsko-rosyjskie w Królestwie, że przeszkadzamy „pocieszającym rozmyśleniom“ o możliwości zgody.

Chętnie przyznajemy, że słuszność nie po naszej stronie, jeżeli tylko prasa rosyjska wskaże nam jakikolwiek błąd dodatnie objawy w obecnym postępowaniu rządu z nami.

Straszne, przerażające stosunki jakie tam istnieją. Ucisk i gwałt taki sumieć rzadko gdzie i kiedy praktykowane.

Czasby doprawdy był, aby ci do których to należy podnieść głos w obronie tych nieszczęśliwych, których całą winą i zbrodnią, że trwają przy wierze ojców swoich.

Głosy rosyjskie.

Z powodu zjazdu gasteińskiego „St. Peterb. Wiedomosti“ w artykule pod napisem: To ast bez słów, piszą co następuje:

„Telegraf uwiadomił nas, iż podczas uroczystego obiadu w „domu kąpielowym“ w Gasteinie nie wznoszono żadnych toastów, nie wygłaszano żadnych mów, a tylko „obaj monarchowie wypili nawzajem na swe zdrowie, nie wymówiwszy ani słowa.“ Ta milcząca wymiana, ten toast bez słów jest najbardziej godnym wzmianki momentów wypadków gasteińskich. Nigdy prawie milczenie nie mogło być słuszniej nazwane złotem, jak w danej chwili. Ono właśnie nie rzuciło, ani jednej z tych zagadek, w które zwykle obfitują znane ze swęj krótkości przemówienia i pozostawiało możność do naturalnego tłumaczenia sobie tego, co się widzi i co jest nareszcie zrozumiałem.

„Przed laty dwudziestu Austria została pobita przez Prusy. Odtąd straciła ona w istocie samodzielnie swe stanowisko polityczne i stała się czemś w rodzaju obcego ciała, leżącego na drodze do Konstantynopola. Ku ogólnemu zdziwieniu Prusy nie tylko nader umiarkowanie skorzystały z owoców swoich zwycięstw, nie tylko same sformuły powstającą z natury rzeczy kwestyę przyłączenia do Niemiec prowincji niemieckich Austrii, lecz nawet stanowiący na czele cesarstwa niemieckiego, wszelkimi siłami zaczęły podnosić i troskliwie podtrzymywać ową „przyjazną monarchią sąsiednią.“

„W ten sposób Niemcy znalazły sobie dostatecznie silnego sojusznika, który im stale pomaga trzymać w rękach najniebezpieczniejszego ich przeciwnika — Rosyę. Tu leży węzeł stosunków niemiecko-rosyjskich i dyplomacya berlińska nigdy się nawet z tem nie ukrywała; owszem, przeciwnie, ilekroć położenie spraw na Wschodzie płacono się na nowo, Niemcy mówili nam po przyjacielsku: „tylko starajcie się nie popuścić waszych stosunków z Austrią, gdyż wtedy przyjaźń nasza dla was znajdzie się w fałszywym położeniu.“ I nasza dyplomacya liczyła się z temi radami, przyjmując za rzecz nie ulegającą kwestyi, iż tysiące nierozdzielnych węzłów łączy Niemcy i Austrię, że nie możemy powiedzieć takiego w Wiedniu, co by się nie odezwało w Berlinie. Tymczasem nie ma w istocie żadnych innych węzłów pomiędzy Niemcami a Austrią, prócz tych, iż ostatnia służy dla pierwszych za narzędzie do przeciwdziałania polityce rosyjskiej na Wschodzie i przytem do przeciwdziałania o charakterze zaczepnym, ponieważ własnych, poważnych interesów na półwyspie bałkańskim Niemcy nie posiadają, a nie życzą tylko sobie wzmożenia sił tam Rosyji, ponieważ ono byłoby wzmożeniem ogólnem.

„Dyplomacya niemiecka już od lat piętnastu z rządu stara się zapewnić cały świat, iż nie ma żadnej innej troski, prócz obrony własnej przeciw Francji, marzącej o odwecie. Lecz z tej strony Austria nie ma dla Niemiec żadnego znaczenia. Na wypadek nowej wojny francusko-niemieckiej ani ks. Bismarck ani hr. Moltke nie wyciągną z Austrii, prócz neutralności współczującej. Każdy pojmie, iż chociażby obie monarchie pozostawały w najściślejszym związku, Austria nigdy nie obnaży miecza przeciw Francji: jest ona bowiem zbyt praktyczną, aby się decydowała na tak bezcelowe i bezinteresowne poświęcenie. Jedyne i wyjątkowe znaczenie związku austriacko-niemieckiego całkowicie opiera się na stosunkach rosyjsko-niemieckich. Tu jest właśnie grunt wzięczny do nader ważnych i dogodnych dla obu stron kombinacji; tu jest miejsce dla „milczących“ porozumień i aż nazbyt wyraźnych „toastów bez słów.“

Do „Now. Wrem.“ zaś w sprawie tych samych „przyjaznych“ stosunków rosyjsko-niemieckich piszą z Berlina co następuje:

„We Wschodnich Prusach“, z głównym miastem, Królewcem, na 1,440,000 Niemców przypada około 35,000 Polaków i 15,000 Litwinów, których tu zresztą utożsamiać z Polakami wcale nie należy; w Prusach Zachodnich z głównym miastem, Gdańskiem, na 936,000 Niemców jest 470,000 Polaków; na Szląsku 740,000 Polaków na 3,170,000 Niemców, a w Poznańskim — już 890,000 Polaków na 810,000 Niemców. Szląskich wskaże Polaków, — dawno zabranych, — sam książę Bismarck uważa, — jak to w jednej z mów niedawnych wypowiedział, — za dostatecznie prawomyślnych, zaś poznańskich nie można liczyć za pogranych w ścisłym znaczeniu wyrazu, a przytem zbyt dobrze ich otoczono twierdzami, ażeby ciężnie Poznańczyków do zagranicznych spółrodaków w sprawie odbudowania wspólnej ojczyzny miało być pocytywane za niebezpieczne.

„W każdym razie i w tym wypadku wszystkie rządowe oświadczenia, jakoby „państwowe bezpieczeństwo Prus i całych Niemiec“ wymagało natychmiastowego wydalenia z tych czterech obwodów około 22,000 cudzoziemskich Polaków (wszystkich podlegających wydaleniom podług obrachowań urzędowych było około 28,000, w tej liczbie 6000 żydów polskich, od których, jeżeli wypadało oczekiwać zachowania bezpieczeństwa politycznego), niezależna opinia publiczna zrozumiała w takim duchu, że na granicy rosyjsko-pruskiej wywiążą się daleko ważniejsze od polskiego np. powstania wypadki, do których spotkania rząd właśnie przygotowuje się energicznie, oczyszczając ziemię z pogranych nieprawomyślnych żydów.

„A że mianowicie powinno coś podobnego się wy-

darzyć w przyszłości najbliższej według panującego tu przekonania, widzimy to z następującego faktu:

„Urządowa i w ogóle oddana księciu Bismarckowi prasa wyraża zadowolenie swoje, zesumowując obecnie przeprowadzone szczególnie śród opozycyjnych skąd podwodnych środki, z których ujemne, tj. wydalania obcych Polaków, w zupełności już się powiodły, a dodatnie t. j. kolonizacya polskich miejscowości przez Niemców i otwarcie czysto niemieckich ludowych oraz innych zakładów naukowych w tych miejscowościach, zapowiadają dobry plon w przyszłości.

Ale przytem dodają dzienniki, że szkoda, iż to wszystko stopniowo i nie dość prędko dokonaniem zostanie...“

Wiadomości urzędowe.

Asesor sądowy Kügler mianowany został sędzią okręgowym w Friedlandzie.

Rzecznik Litthauer w Poznaniu otrzymał notaryat na obwód sądu nadziemiańskiego w Poznaniu z dotychczasowym miejscem zamieszkania.

Radca budowniczy i rejencyjny Dittmar przeniesiony został do rejencji gabińskiej.

Korespondencya Dziennika Poznańskiego

Berlin, 15 czerwca.

(„Berliner Börsenztg.“ o polskich socyalistach. — Ze statystyki kryminalnej)

(K) Dotychczas mało pocieszające donieść nam mogliśmy o szczególniej naszej przyjaciółce „Berliner Börsen Ztg.“ Jakkolwiek artykuły, poświęcone sprawie polskiej w piśmie tem, mianowicie w czasie kwasyńskich ogórków były zbyt liczne, nie grzeszyły ani jeden z nich zbyt zbytnią przedmiotowością i bezstronnością. Dziś jednakowoż ku wielkiej naszej pociesze znajdujemy w „B. B. Z.“ artykuł, który przynajmniej w części słusznie i sprawiedliwie ocenia stanowisko Polaków względem socyalnej demokracji. „B. B. Z.“ która jeszcze niedawno głosiła urbi et orbi sensacyjną wieść o socyalno-demokratycznym towarzystwie w Berlinie, która nawet z tego wykombinowała, że to koniecznie prowadzić musi do rewolucyi, pisze dzisiaj co następuje:

„Agitacya socyalnej demokracji dotychczas między Polakami szczególnych postępów zaznaczyć nie może. Wiadomo, że posłowie polscy zwykli na fakt ten zbyt często wskazywać, by nim dowiedzieć, jak mało w Polakach ducha rewolucyjnego. W rzeczy też samej, dwa wielkie procesy, które w ostatnich latach przeciw polskiemu socyalizmowi w Prusach przed sąd wytoczono, dowiodły, że agitacya ta tylko na tych Polaków wpływ wywrzeć mogła, którzy już na obczyźnie, a przedewszystkiem w Szwajcaryi, z socyalno-demokratyzmem kołami w związku stali, i że nadto agitatorzy byli mianowicie poddani rosyjskimi. Mimo tak małych rezultatów nie ustają bawiarzy w Genewie i Zurichu polscy agitatorzy troszczyć się o swych ziomeków, ale zdaje się, że i nadal ich starania będą daremne. Przed niedawnym czasem przysłano do tutejszego polskiego towarzystwa przemysłowego pakiet broszur tendencyi socyalno-demokratycznej. Naturalnie wahał się przewodniczący towarzystwa, należało do arystokracji, rozdać pisma te, z umotywowaniem, że ich treść nie odpowiada celom towarzystwa. Tylko bardzo mało członków, którzy tu w Berlinie zetknęli się z socyalistami, żądało jednakowoż rozdzielania, które atoli mimo to nie nastąpiło. Wiele wykształcone uczucie narodowościowe ma zatem przynajmniej tę jedną zasługę, że tworzy tamę przeciw wszelkim dążnościom noszącym piętno internationalne.“

Jesliby „jeden narodowolubny organ w Berlinie“, jak się Berl. Börsen Ztg. nazywać zwykła, z równą obiektywnością zapatrywać począł i na inne objawy polskiego życia, zapewneby odkrył w niem jeszcze wiele innych dodatnich stron i zasług; możeby nawet zmienił ton, w którym tak zajadłe zwykły przeciw nam występować. Tymczasem, póki on w swym serwilizmie do większego wyrozumienia iście wolnych i liberalnych mężów się nie wzniesie, wątpimy, by to nastąpiło. Aż do tego czasu pozostaje prawdą słowo jednego z naszych posłów: „My się nie rozumiemy i zrozumieć nie możemy.“

Po ukazaniu się najnowszego rocznika biura statystycznego dla państwa niemieckiego pospaly się w niemieckich dziennikach rozprawy nad statystyką kryminalną. Dla tego, że i przy małej porcy spytu można daty statystyczne naciągać i wyzykiwać, znajdujemy tak w konserwatywnych jak liberalnych pismach jak najwięcej sprzeczne wnioski i kombinacje co do oceny tychże dat.

Szczególnie ulubionem przez pisma niemieckie jest uporządkowanie wypadków kryminalnych według prowincyi. Nie mielibyśmy nic przeciwko tej z wielu miar słusznej praktyce, jesliby przy niej wazano na wszystkie okoliczności i rozmaite warunki, w których ludność poszczególnych prowincyi jest postawioną, a które się na większą lub mniejszą liczbę wypadków kryminalnych składają. Tymczasem z taką obiektywnością spotkać się w większej części pism niemieckich nie można.

Wielki stosunkowo procent kradzieży i krzywoprzysięstw w prowincjach wschodnich zużyły np. niektóre pisma niemieckie do wycieczek przeciw narodowości polskiej, a szczególnie przeciw rzekomemu brakowi oświaty ludności polskiej. Nie wazają przytem na to, że obok Polaków składają się na ludność w wschodnich prowincjach także i Niemcy, że w zachodnich prowincjach mniej praktykowane jest donoszenie o zaszyłych przestępstwach niż w wschodnich i że nadto w ostatnich sąłowym językiem jest język niemiecki, którego wielka część ludności dla nieszczęśliwych stosunków szkolnych jest nieświadomą.

Liczba osób ukaranych za krzywoprzysięstwo w wieku wyżej dwanaście lat wynosiła na 100 tysięcy indywidualów:

	w roku 1884	1883	1882
1) w Prusach Wschodnich	5,9	5,0	5,0
2) w Poznańskim	4,8	6,3	5,5
3) w Brunświku	4,6	4,3	1,6
4) w Bawaryi nadreńskiej	4,3	5,2	5,5
5) w Szląsku	4,2	3,3	3,3
6) w Wyrtembergii	4,0	4,0	3,2
7) w Hanowerze	3,7	2,8	2,4
8) w Prusach Zachodnich	3,7	5,0	6,7

Dalej następują: Westfalia, Badenia, Bawaria frankońska, prowincya saskońska, Meklenburgia, Brandenburgia, Berlin itd.

Z tablicy tej wynika, że także w prowincjach polskich liczba przestępstw krzywoprzysięstwa się zmniejsza i że nadto także i czysto niemieckie prowincje nie małą przedstawiają cyfrę.

Jeslibyśmy zresztą chcieli naśladować przykład sownistycznych statystyków w rodzaju „Deutsches Tageblatt“, „Volkszeitung“ itp., mogliśmy z materiału podanego przez rocznik statystyczny przytoczyć wiele dat,

według których „oświata w prowincjach niemieckich w niezbyt chlubnym przedstawia się musiła świetle. Mając jednakowoż wstręt do takiego wyzykiwania statystyki, ograniczymy się na kilku obiektywnych uwagach.

I tak liczba przestępstw co do podstępnego i tajnego przywłaszczania sobie i ukrywania cudzej własności tak samo co do oszustwa była w polskich prowincjach prawie jednaka. Podstępne ukrycia były największe w metropoliach cywilizacyi niemieckiej, tj. w Berlinie, Hamburgu itd. Najwięcej zaś oszustw popełniono według statystycznego rocznika w Hamburgu, Badenii, Bawaryi nadreńskiej, Wyrtembergii, królestwie saskiem i mieście Berlinie.

Z 100,000 osób skazanych za nierząd i zgwałcenie skazanych zostało:

	w roku 1884	1883	1882
1) w Badenii	13,0	13,3	15,3
2) w Wyrtembergii	12,1	9,7	10,6
3) w Brunświku	11,9	12,0	9,6
4) w Bawaryi nadreńskiej	11,7	10,2	10,5
5) w królestwie saskiem	11,6	11,8	16,2
6) w Weimarskiem	10,2	8,0	10,8
7) w Berlinie	9,8	7,9	10,5
8) w Westfalii	9,7	8,2	9,6
9) w prowincyi nadreńskiej	8,8	10,1	9,7
10) w palat. nadreńskim	8,6	11,4	10,5
11) w Hessen-Nassau	8,3	5,9	8,2
12) na Szląsku	8,2	8,4	7,0
13) w prowincyi saskiej	8,1	8,7	9,8
14) w Bawaryi frank.	7,8	7,4	7,7
15) w Hamburgu	7,7	14,8	11,4
16) w Brandenburgii	7,6	9,1	7,6
17) w Szlezwiku	7,5	6,6	6,6
18) w Alzacyi i Lotaryngii	7,3	8,4	8,5
19) w Hesyji	6,8	6,1	8,2
20) w Hanowerze	6,6	6,5	6,9
21) w Prusach Zachodnich	6,6	6,2	7,8
22) na Pomorzu	6,1	4,1	5,0
23) w Oldenburgii	5,4	5,0	5,9
24) w Meklenburgu	5,1	11,4	4,1
25) w Prusach Wschodnich	4,6	5,8	4,9
26) w Poznańskim	4,5	5,1	6,5

Nawet pismo niemieckie „Der Reichsfreund“ pisze w obec tych cyfr co następuje:

„Nie można zaprzeczyć faktu zbyt zadziwiającego, (!?) że zbrodnie przeciw moralności w prowincjach mających przeważną ludność słowiańską popełniono w daleko mniejszej liczbie, niż w państwach południowych i środkowych niemieckich, gdzie kultura tak wielka!“

Podobne cyfry wykazuje tablica dzieci nieślubnych. Szląsk zajmuje między krajami rzeszy niemieckiej miejsce 7, Prusy Wschodnie 8, Prusy Zachodnie dopiero 16, a prowincya poznańska 20. Prym wiodą w tej mierze: Bawaryja, Meklenburgia, miasto Berlin, Królestwo saskońskie i Pomorze. Na 100 dzieci przypadają nieślubnych w Bawaryi nadreńskiej 1884 r. 15,52 (1883 r. 15,01; 1882 r. 15,22), w Berlinie 1884 r. 13,60 (1883 r. 13,43; 1882 r. 13,85), na Szląsku 1884 r. 11,1 (1883 r. 10,86; 1882 r. 10,62), w Prusach Wschodnich 1884 r. 10,98 (1883 r. 10,71; 1882 r. 10,56), w Prusach Zachodnich 1884 r. 8,91 (1883 r. 8,57; 1882 r. 8,46), w Poznańskim 1884 r. 7,18 (1883 r. 6,95; 1882 r. 6,72).

Mniejszy procent niż Poznańskie wykazują tylko Hanower, Hessen-Nassau, prowincya i palatynat nadreński, Oldenburg i Westfalia. Liczby co do Bawaryi z tej przyczyny może są tak wielkie, że w niej jeszcze zachowane jest stare prawo małżeńskie.

ZIEMIE POLSKIE.

* (— Przejazd. —) W zeszyły piątek, wracając z Petersburga, przejeżdżał przez Warszawę arcyksiążę austriacki Karol Ludwik z małżonką w towarzystwie swego orszaku i przeznaczonych do towarzyszenia arcyksiężtu podczas pobytu w państwie rosyjskiem generał-adjutanta Stürlera i dygnitarza dworu Nowosilowa. Arcyksiężtu przyjechali pociągami nadzwyczajnym kolei petersburskiej w wagonach carskich i koleją obwodową udali się na stacyę Praga kolei nadwiślańskiej, gdzie już oczekiwał pociąg nadzwyczajny z wagonem carskim przysyłanym z Wiednia. Na dworcze powitał arcyksięstwo generał-gubernator warszawski Hurko, naczelnik okręgu żandarmskiego warszawskiego generał Brok, oberpoli-majster miasta Warszawy generał Tolstoj i inni dostojnicy wojskowi. Wszedłszy na dworzec, arcyksięstwo przez 50 minut rozmawiali z osobami przybyłymi na ich spotkanie, a następnie udali się do wagonu, zaprosiwszy z sobą głównego naczelnika kraju. O godz. 10 wieczorem po wyjściu z wagonu generał-gubernatora, arcyksięstwo udali się w dalszą drogę koleją obwodową a następnie warszawsko-wiedeńską za granicę.

(— Buta niemiecka. —) Między „Dziennikiem Łódzkim“, a wychodzącą w Łodzi niemiecką gazetką „Łodzer Zeitung“ wywiązała się polemika, w której „Łodz. Ztg.“ tak swe stanowisko określa:

„Z dzieciinną naiwnością oświadcza „Dziennik Łódz.“, że uważa pismo nasze „Łodzer Ztg.“ za szkodliwe, a istnienie takowego za rzecz wywołującą niezadowolenie w jego kraju. Szanowna redakcyo „Dziennika Łódzkiego“, co też rozumiesz przez swój kraj, Lwów czy też może Poznań? Bo chyba nie naszą ojczyznę. W Rosyi, tem potężnym państwie, którego synami jesteśmy, którego synami byli nasi ojcowie i przodkowie, a któremu to państwu z niezmienną miłością i wiernością oddani jesteśmy — bez względu na to, czy zamieszkał na granicy północnej, czy też na południowych lub zachodnich jego kresach — wszędzie tam, jak daleko orzeł długowły rozpościera swe potężne skrzydła nad własnością swoją, jesteśmy i czujemy się u siebie w domu.“

To też to cała bieda, że mimo oczów zwróconych na Zachód czują się oni wszędzie jak w domu.

NIEMCY.

* Berlin, 15 sierpnia. (— Równoczesny pobyt ministra Boettichera z ks. Bismarckiem w Gasteinie —) tłumaczyła prasa w ten sposób, że obok spraw dyplomatycznych i międzynarodowych była tam także mowa o sprawach wewnętrznych Niemiec. Tymczasem „Kreuz Ztg.“ pisze dzisiaj, że obecność ministra Boettichera w Gasteinie była zupełnie przypadkową. Już bowiem w roku przeszłym, w którym ks. Bismarck nie było w Gasteinie, bawił tam minister Boetticher z żoną dla kuracyi. Jeżeli przecież, co się samo przez się rozumie, przy dłuższym wspólnym pobycie w jednym i tem samem miejscu ks. Bismarcka ze swym zastępcą, poruszone były niektóre sprawy urzędowe, to wskazuje uwagi dziennikarskie z powodu obecności pana Boettichera w Gasteinie nie były właściwe. Nadzwyczaj zaś żywą jest komunikacya urzędu spraw zagranicznych z Gasteinem.

(— Cesarzowa Augusta —) powróciła w sobotę ze Schlangenbadu do Potsdamu, gdzie przencocowawszy udała się na drugi dzień na zamek abelsbergski.

(— Rodowód ministra Gosslera. —) Ponieważ antysemici niechętni są bardzo p. Gosslerowi i utrzymują, że żydowski jest pochodzenia, przeto „Berliner Börsen Ztg.“ występuje w jego obronie i taki podaje rodowód ministra:

Rodzina Gosslerów pochodzi z chłopów górnej Frankonii. Jeden z nich przybył około połowy przeszłego stulecia do Magdeburga i tam pracą na polu przemysłowym zdobył sobie wielki majątek. Synowie jego poświęcili się studjom prawniczym. Jeden z nich został w r. 1807 w nowo utworzonym królestwie westfalskiem juralnym prokuratorem i wyniesionym do stanu szlacheckiego. Syn jego był późniejszym kanclerzem Gosslerem. Matka kanclerza pochodziła z wygędzonej z Francyi rodziny Cuny, z której pochodzi także znany poseł pruski i były deputowanych. Kanclerz Gossler ożenił się będąc młodym sędzią w Naumburgu z córką ówczesnego ministra sprawiedliwości Mühlera i z tego to małżeństwa pochodzi dzisiejszy minister wyznań i oświecenia. Sam ożeniony z córką wielkiego właściciela dóbr w pruskiej Litwie, Sympson-Georgenburg.

(— Prezes najwyższej komisji egzaminacyjnej prawniczej, Herzbruch —), umarł w dniu 1 b. m. po krótkiej chorobie w Liebenstein w Turynii. Zmarły urodził się w r. 1808 w Detershagen pod Burgiem, w 1828 wstąpił do służby sądowej i w r. 1833 został asesorem kamergerichtu. Następnie był kolejno dyrektorem sądu w Fredeburgu i Tecklenburgu a w r. 1857 został tajnym radcą sprawiedliwości i referującym radcą w ministerstwie sprawiedliwości. Najwyższym rozkazem gabinetowym z dnia 3 stycznia 1872 mianowanym został członkiem rady stanu a następnego roku prezesem komisji egzaminacyjnej dla asesorów z stopniem radców pierwszjej klasy.

(— Ks. Bismarck —) ma dopiero za dwa tygodnie opuścić Gastein i udać się wprost do Friedrichsruh. Łatwo przeto być może, iż p. Giers jeszcze w Gasteinie odwiedzi niemieckiego kanclerza, jak się domyślają dzienniki.

ROSYA.

* (— Fortyfiacye. —) Z Odesy donoszą, że sypią tam dwie baterye morskie, które mają służyć do ćwiczeń obozowych, jakie się tam co roku powtarzają. Sypianie takich baterii powtarza się też każdego roku, lecz po ukończeniu ćwiczeń roboty te są niszczone. Obecnie jednak ma ono pozostać dla użytku przyszłych ćwiczeń.

(— Wpływ p. Pobiedonosowa. —) Z Petersburga piszą do „Schl. Ztg.“: Potężny wpływ prokuratora „świętego“ synodu rozciąga się na armię. Dygnitarz ten stojący twardo i niezruszenie przy zasadach prawosławnej wyznania dokazał tego, iż odtąd jak najściślej muszą być przestrzegane posty w armii. Dotychczas starano się dawać jak najmniej żołnierzom postnych potraw, ponieważ dni postnych jest wiele, a młody często-kroć nie rozwinęty fizycznie żołnierz potrzebuje przy forsownej służbie, silniejszych mięsnych potraw. Wojskowo-lekarskie koła są zdania, iż zarządzenie powyższe okaże się ostatecznie szkodliwym dla zdrowia i wczesniej lub później będzie musiało być cofnięte. Przeważającym w północnych miejscowościach garnizonowych, w których panują wszelkiego rodzaju febrы, mięso jest prawie nieodzownym warunkiem dla utrzymania zdrowia.

BELGIA.

* (— Demonstracya robotników —) w Brukseli, zapowiedziana na dzień 15 b. m. odbyła się wbrew wszelkim przypuszczeniom i uzasadnionym obawom w zupełnym spokoju i ładzie.

W stolicy belgijskiej już od samego rana zapanował niezwykły ruch i życie. Uczestnicy uroczystości wszakże w mniejszej liczbie przybyli z stron różnych niż się pierwotnie spodziewano. Na dworcach kolejowych, których strzeżły znaczne, ale przed okiem publiczności ukryte siły zbrojne, pełno przybyszów, tłumno, gwarno, ale porządek publiczny niczem niezakłócony. Robotnicy piasują godła z napisami, wołającymi o powszechne prawo głosowania i o amnestyę dla tych, których z powodu ostatnich zaburzeń na rozmaite kary skazano. Na ulicach tylko żandarmi i urzędnicy policyjni pełnią straż bezpieczeństwa i bacznie okiem śledzą kroki przybywających, których obliczono podług zapisków kolejowych na 13,000.

Wreszcie uderza godzina 11 1/2 i pochód zbiera się już wśród zupełnego spokoju i w należytym porządku. Uczestnicy z Gandawy przybyli w największej liczbie i lepiej niż towarzysze z innych miast i prowincyi byli zorganizowani; ogólna zaś liczba udział biorących nie wynosiła więcej nad 20,000.

Przywódzcę socyalistów Anseele'go, który stanął na czele pochodu, przyjęto hucznie wiwatami i wybuchem entuzjazmu.

Procesyja kościelna, która z kościoła Finistere wyszedłszy przesuwała się ulicami, przywitano barbarzyńskim hałasem i urągającym gwizdaniem. Gwałtu nie dopuszczono się żadnego.

W południową godzinę ruszyły się tłumy, ale posuwały się tylko zwolna, gdyż ulice zalegały gęste masy ciekawych. Przed pochołem oddział policyi pełnił inspekcya a nadto tu i owdzie widać było pojedynczych żandarmów i konstablierów.

Orszak demonstrantów przy odgłosie muzyki wykonywanej przez liczne kapela posuwał się długiemi pasmemi rozmaitemi ulicami, a wszędzie prawie ludność witała pochód z pewną sympatyą, i uczestnikom rzucała wieńce i kwiaty.

Całemu obchodowi towarzyszyła najpiękniejsza pogoda i dawała mu pewnego uroku. W ogóle pomniawszy wszelkie intencye, przyznać należy, iż pochód robił wrażenie bardzo korzystne.

Powaga i spokój nakazane przez przywódców, uszanowanie publicznego spokoju i trzeźwy stan uczestników inaczej cechowały obchód, niż się spodziewano.

Po przebyciu oznaczonej poprzednio drogi orszak rozszedł się spokojnie w różne strony. Mijając pałac królewski i gmach ministerstwa, śpiewano marsyliankę. Plac przed pałacem zamknięty był dla komunikacyi publicznej, a przystępu doń broniła gwardya obywatelska. Ministerowie w chwili, gdy demonstracya się odbywała, zebrani byli w ministerstwie sprawiedliwości.

Ludność brukselska, lubo aż do końca okazywała przyjaźne usposobienie, to jednak nawet w dzielnicach robotniczych miasta z żadną demonstracyą ani po stronie uczestników ani też przeciwko nim nie wystąpiła.

(— Rada jeneralna —) stronnictwa robotniczego przesłała adres prezesowi ministerstwa, w którym domaga się udzielenia powszechnego prawa głosowania; nadto w adresie wystosowaną jest prośba do ministrów, ażeby przy ponownem zebraniu się izby zechcieli jej zdania robotników przedłożyć.

* Kopenhaga, 13 sierpnia. Na dzisiejszym posiedzeniu rady państwa uchwalono ustawę...

Ruch w Towarzystwach.

Towarzystwo techników Polaków w Poznaniu. Nowszymi czasami powstała w grodzie naszym...

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAN, 16 sierpnia.

Na fundusz żelazny subwencyonowania... P. hr. Marya Szebikowa... Dla wygnańców polskich...

Ostatnia tabela wygranych 4 klasy loteryi... P. dr. Wicherkiwicz wyjechał na cztery tygodnie do wód...

Ostrzeszowskiego. W Ostrzeszowie zmarł na tyfus w czwartek dnia 12 bm. Andrzej Urbas...

Wychodźstwo. W czasie od dnia 1 kwietnia do końca miesiąca czerwca br. wymigrowało z obwodu rejencji...

Kuźnica stara, wieś położona w powiecie ostrzeszowskim, mająca 367 hektarów arealu...

darza Kuhnerta. W nieobecności swego brata, który jest leśnikiem...

Pogrzeb. P. prof. Karłowiczowski odbył się w zeszły piątek w Lesznie przy nadzwyczajnym udziale publiczności...

Marszałek Zybkiewicz po kilkutygodniowym pobycie w Szczawnicy, przybył w dniu 13 b. m. do Krynicy...

Kłosewicz. W ostatnim numerze „Kłosewicz” znajduje się rysunek z natury J. I. Kraszewskiego...

Autorka konkursowego wiersza w „Tygodniku Ilustrowanym”, oznaczonego nr. 3 cim „Z teki Grotgera”...

Malarsz Montusko pracuje obecnie nad większym rozmiarów obrazem, przedstawiającym uciekającego margrafa Gero...

Cholera. Telegram z Wiednia donosi, iż od soboty południa przed następną dwadzieścia cztery godzin zachorowało na cholere...

Kalendarz. Jutro we wtorek dnia 17 sierpnia Jacka. Wschód słońca o godzinie 4 minut 46, zachód o godzinie 7 minut 21...

Z miasta. (Sp. Antoni hrabia Czarniecki). Znow zapisaliśmy nam przychodzi z żalem stratę jednego z starszych naszych współobywateli...

Wielkopolskiemu. W Wielkopolsce, z którego śmiercią zstępują do grobu znów jeden z przedstawicieli dawnej polskiej tradycji i dawnego polskiego obyczaju...

Wielkopolskiemu. W Wielkopolsce, z którego śmiercią zstępują do grobu znów jeden z przedstawicieli dawnej polskiej tradycji i dawnego polskiego obyczaju...

Wielkopolskiemu. W Wielkopolsce, z którego śmiercią zstępują do grobu znów jeden z przedstawicieli dawnej polskiej tradycji i dawnego polskiego obyczaju...

Wielkopolskiemu. W Wielkopolsce, z którego śmiercią zstępują do grobu znów jeden z przedstawicieli dawnej polskiej tradycji i dawnego polskiego obyczaju...

Wielkopolskiemu. W Wielkopolsce, z którego śmiercią zstępują do grobu znów jeden z przedstawicieli dawnej polskiej tradycji i dawnego polskiego obyczaju...

Przemysł, Handel i Gospodarstwo. Giełda poznańska, 16 sierpnia.

W. Poznań, 16 sierpnia. (Sprawozdanie giełdowe.) Stan powiatu: pięknie. Żyto bez handlu.

Cena wypowiedziana. mrk. Wypowiedziano. otr. Na sierpień 125. ofiarowano, na sierpień-września ofiarowano, na wrzesień paźdz. ofiarow.

Okowita: słabiej. Cena wypowiedziana. mr. Wypowiedziano. otr. Na sierpień 37.60. marek plac, na wrzesień 37.70. marek plac, na październik 37.50. marek plac, na listopad-grudzień 37.20. marek plac, na styczeń 37.30. marek plac, na luty 37.60. marek plac.

Okowita w miejscu (bez beczki) 37.30 plac. (Sprawozdanie urzędowe.) Żyto bez handlu. Okowita: Cena wypowiedziana 37.60 marek. Na sierpień 37.50. marek plac, na wrzesień 37.70. marek plac, na październik 37.40. marek plac, na listopad-grudzień 37.20. marek plac, na styczeń 37.30. marek plac, na luty 37.60. marek plac.

W. Poznań, 16 sierpnia. Ceny maki. Pszenna nr. 0 i 1 9.25-9.30 marek po 50 kilogramów. (Sprawozdanie giełdowe.) Poznań, 16 sierpnia. 4% nowe listy zastawne poznańskie 101.80. 3 1/2% nowe listy zastawne poznańskie 100.10. 4% nowe listy zastawne poznańskie 104.80. 5% powiatowe obligacje 104.50. 4 1/2% powiatowe obligacje 104.50. 3 1/2% szląskie listy zastawne 104.40. Kwieciec Potocki i Spółka (Bank rolniczy). Poznańskie akcyjne stowarzyszenie sprytowe 99.50. Poznański bank prowincjonalny 119.50. 4 1/2% pruska pożyczka ukonolidowana 135.40. 3 1/2% premiiowa pożyczka z 1885 3 1/2% obligi długa państwa 100.20 Starogardzko-poznański kolei żelaznej 104.00. Warszawsko-wiedeński kolei żelaznej 296.00. Austrjackie noty bankowe 161.50. Austrjacka renta srebrna 70.20. Węgierska renta złota 102.00. Polskie listy likwidacyjne 57.50. Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisji 62.00. Rosyjskie noty bankowe 198.50- marek.

Table with columns: Towar, piękny, średni, pośledni. Rows include: Pszenica szefel po 100 kito, Żyto, Jęczmienia, Owsa, Grochu do gotow, Grochu na pasze, Rzepiku zimowego, Rzepiu zimowego, Rzepiu latowego, Tatarski, Kartofli, Wybiu, Łubin żółt, Łubin niebiesk, Konieczyń ozerw, Grochu, Fasoli.

Table with columns: Zboża, Towar, Ceny przeciętne. Rows include: szenia, Żyto, Jęczmień, Owies.

Table with columns: Inne artykuły, naj. wyższa, naj. niższa, przeciętne. Rows include: Słoma, Siano, Groch, Soezewica, Fasola, Ziemiaki, Wólwinia, Wiewprzowina, Cielecina, Skopowina, Słonina, Masło, Łój wołowy, Jaja.

Giełda bydgoska, 14 sierpnia. (Sprawozdanie izby handlowej.) Pszenica: stare, wysoko-pstra i nowa piękna 151-152 marek, najprzejedniejsza nad notowania jasno pstra średni gatunek...

Giełda wrocławska, 14 sierpnia. (Urzędowe sprawozdanie giełdowe.) Żyto (per 20 cent.) stale Wypowiedziano - cent. Cena wypowiedz. - marek. Na ten miesiąc 13.10 mrk. żąd. na sierpień-września - marek plac, na wrzesień-październik 13.00. marek plac, na październik-listopad 13.00. marek plac, na listopad-grudzień 13.20. marek plac, na styczeń 13.20. marek plac, na luty 13.20. marek plac.

Table with columns: Per 100 kilogramów, dobry towar, średni towar, pośl. towar. Rows include: pszenica biała, pszenica żółta, Żyto, Jęczmień, Owies, Groch.

mrk. Loco 151-171 wedle gatunku, żółta do przesyłki 159.0 marek, piękna polska - marek pl., żółta marchijska - marek z żółką placono, na ten miesiąc - marek plac, na sierpień-września - marek plac, na wrzesień-październik 161.5-163.75 marek plac, na październik-listopad 162.75-164.05-162.75 marek plac, na listopad-grudzień 164.5-166-164.75 marek plac, na grudzień-styczeń - marek plac, na styczeń-luty 1887 roku - marek plac, na kwiecień-maj 169.0-170.00-169.0 marek plac.

Wypowiedziano - centnarów. Cena wypowiedziana - marek Loco 1:8 135 marek wedle gatunku, gatunek do przesyłki 130.0 mrk., krajowe średnie nowe - marek z kolei plac, krajowe nowe dobre 130-13.0 mrk. z kolei pl., krajowe nowe piękne 133 - marek z kolei plac, na ten miesiąc - marek plac, na sierpień-września - marek plac, na wrzesień-październik 132.95-133.5-131.75 plac, na październik - marek plac, na październik-listopad 133 134.05-132.05 mrk. plac, na listopad-grudzień 134.0-135.5-135.05 marek plac, na grudzień-styczeń - marek plac, na kwiecień-maj 1887 r. 137.25-138-137.25 plac.

Magdeburg, 14 sierpnia. (Ceny cukru.) Cukier surowy, podstaw. 96 proc. 20.50-20.80 m. rend 88 proc 19.20-19.50 m. Uspობienie: lepij. Mielona rafinada (wł. beczki) 25.75-26.00 m. Miel. cukier pośledni (wł. beczki) 24.75-25.00 m. Uspობienie: stale.

Table with columns: Kurs telegraficzny. Rows include: Kurs z dnia, Kurs z dnia, Kurs z dnia.

Table with columns: Kurs z dnia, Kurs z dnia, Kurs z dnia. Rows include: P.zenica niżej, na wrzes. paźdz., na listopad-grud.

Table with columns: Kurs z dnia, Kurs z dnia, Kurs z dnia. Rows include: Wypowiedziano żyta - w wepłi okowity 16000 l.

Advertisement for CYGARA W. BECKER POZNAN, featuring an illustration of a woman and text about tobacco products.

Advertisement for Haute-Nouveauté „Violetta” cigars, featuring an illustration of a woman and text about the brand.

Advertisement for B. Weller cigars, featuring an illustration of a woman and text about the brand.

Największy skład i najtańsze źródło płaszczy damskich Bracia Jacoby, St. Rynek 87.

Paulina z Grabowskich Moraczewska
umarła dziś w Jaśle w Galicyi, pogrzeb odbędzie w poniedziałek, o czem krewnym i przyjaciółom donosi pozostały
mąż i dzieci.

Franciszka z Molińskich Paszalska.
Eksportacja zwłok do kościoła parafialnego odbędzie się w wtorek o godzinie 6-tę wieczorem, pogrzeb zaś nazajutrz o godzinie 10-ej.
Ciężko strapieni
mąż i dzieci.
X. Paszalski.
Ostrowo n. Gopłem, dn. 14. 8. 86.

Tylko dla prenumeratorów „Dziennika Poznańskiego“ o ile starczą zapasy!
Dziela
Adama Mickiewicza
w jedenastu tomach,
wydanie zupełne, przez dziei autora dokonane.
Paryż 1880 — 1885.
Za cenę o połowę niższą: 20 M.

CACAO SOLUBLE
Suchard
EXCELLENTE QUALITÉ.
PRÉPARATION INSTANTANÉE.

W. Sobiecki w Poznaniu
4 Zamkowa ulica 4
RESTAURACYA
lokal piwa kulmbachskiego
z browaru p. C. Plancka.
Sprzedaż w sądkach po cenach najtańszych.

Jako najodpowiedniejszą i najeleganciejszą ochronę przed słońcem
polecamy nasze znacznie ulepszone (1895)
zaluzye do rozmaitych zapuszczania
Wszystkie wypadki możliwych do wyleczenia, ręczną skuteczną metodą, za pomocą środków nieszkodliwych. Bez przerwy zawodowej! Najcięższe dyskretnie!
W wszystkich wypadkach możliwych do wyleczenia, ręczną skuteczną metodą, za pomocą środków nieszkodliwych. Bez przerwy zawodowej! Najcięższe dyskretnie!
Prospekty, kosztorysy i cenniki bezpłatnie. Uprasza o wczesne zamówienia, abyśmy obstanki wczesnie załatwić mogli.
Bydgosko-Poznańska fabryka zaluzyi
Braci Sławińskich.
Bydgoszcz, ul. Karola 16. Poznań, ul. Ludwiki 11.
W Poznaniu przyjmuje także zamówienia p. Karol Hartwig, przy ul. Wodnej Nr. 16.

Freiwillige Versteigerung.
Mittwoch den 18 August cr. Vormittags 10 Uhr werde ich im Pfandlokal Wilhelmstr. 32 im Auftrage der Reichel'schen Concursverwaltung eine grössere Anzahl Bilder gerahmt, Crucifixe einen Regulator und mehrere Wanduhren, ferner für anderweite Rechnung Moebel, darunter Spiade, Sophas etc öffentlich versteigern. (4612)
Bernau, Gerichtsvollzieher!

Szkoła budownicza w Wałcu (Deutsch-Krone)
Semestr zimowy 1 listopada. Opłata szkolna 80 marek. (4092)

Słabość mężką
skutki szczególniej tajnych grzechów młodości, oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, pozostawiając jedynie w licznych wydaniach rozpowszechnioną już książką ilustrowaną:
Dra Retau'a
Ochrona własna
Cena wydania polskiego: 1 M. Cena wydania niemieckiego 3 M.
Tysiące ludzi znalazło w niej objaśnienie swych cierpień a za użyciem kuracji w książce tej zaleconej, zapelnia swą siłę męską. Za nadesłaniem franko należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierzy w Lipsku, (Verlags-Magazin Leipzig Neumarkt Nr. 34.) (2651)
W Poznaniu ma na składzie księgarnia A. Spiro.

F. Kurowski, drogeria,
Inowrocław, Rynek.
Prawdziwy proszek dla młodych na wszelkie owady, ziółka, esencja, naftalina, pieprz turecki i biały, kamfora, liście paczulowe, moszusz terpentynę polską i francuską, kwiat lawendy, olejek etc. do przechowania futer i rzeczy zimowych. (4336 c)

Kamień gojący
do leczenia ran u bydła i koni w skutek tarcia lub ciśnienia uprzęży, siodeł, szczególniej w skutek jermu powstających. Liczne świadectwa agronomów dowodzą, że kamień gojący na to najlepszym jest środkiem i komisja weterynaryska król ministerstwa wojny wyraziła się pochlebnie o tymże kamieniu. Siok kosztuj 2 1/2 marki (30r3)
E. J. W. Legal, aptekarz w Żninie.

Dr. Sprangera krople żołądkowe
pomagają na migrenę, kucz żołądka, ból głowy, nudności, załgienie, bóleci brzusne, febre, kwasy w żołądku, skrofuly i na robaki u dzieci. Sprowadzają wolny stolec i podniecają apetyt. Wyboru środek przeciw hemoroidom i obstrukcyi. Chronią od zaraźliwych chorób.
Przepis używania. Osoby dorosłe 2-3 razy dziennie po tyżeczce od kawy. Osoby młodszej natury po tyżeczce od kawy. Małe dzieci 20-40 kropli na cukrze. Przy silnym kurczu żołądka pełną tyżeczkę stołową. Przy skrofulach i hemoroidach przez 3-6 miesięcy.
Cena za butelkę 60 fen.
Dr. Sprangera maść gojąca
usmierza szybko każdą ranę, wrzody, zanogicę i zapobiega wyrostom u dziwnego mięsa. Pudełko 50 fen. (2961)
Kadlaucera Czerwona apteka w Poznaniu

Cierpienia brzuszne, choroby płowe, skutki zarazy i onanii, słabości męskie, upławy, rólucy, alga uryne, mokroczenie, uryne krawa, cierpienia pęcherza i nerek, leczone listowem według najnowszej scietyficznej metody, za pomocą środków nieszkodliwych. Bez przerwy zawodowej! Najcięższe dyskretnie!
W wszystkich wypadkach możliwych do wyleczenia, ręczną skuteczną metodą, za pomocą środków nieszkodliwych. Bez przerwy zawodowej! Najcięższe dyskretnie!
Prospekty i atesty na życzenie rozsyłam bezpłatnie. (Portorium listu wyosoi 20 fen.)
Dr. Westeroth. Basel-Binningen (w Szwajcaryi).

PANIE,
chcące pewien czas spędzić pod opieką akuszerki, znajdą wygodne i bezpieczne schronienie u
R. Wolniakowej
Nowa ul. Nr. 11.
Niezwodny Rezultat!!
Kto chce dobra swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do Agenta dóbr LICHTA w Poznaniu
Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących.

Towarzystwo narodowe hipoteczne kredytowe w Szczecinie
udziela pożyczek na posiadłości miejskie na pierwsze miejsce, a na wiejskie i po landszafie. (4141)
Wnioski przyjmuje agent generalny
Julian Reichstein
w Poznaniu, Berlińska ul. Nr. 10, I p

Bracia Pohl, optycy w Poznaniu
Wilhelmowska ul. 7
polecają swój bogato zaopatrzony (3828)
skład okularów
binokli, lornet, perspektyw teatralnych i marynarskich, barometrów, termometrów jako też wszelkich narzędzi gorzelniczych i odnośnych artykułów po cenach umiarkowanych.

Szanownym gospodyniom bardzo zalecić można
Roberta Brandt'a w Magdeburgu
BRANDT'A KAWĘ,
zastępującą zupełnie kawę prawdziwą. — Najlepszy melanz do kawy strączkowej.
Do nabycia w licznych handiach kolonialnych. Dalszych składów poszukuje się pod gwarancją powodzenia. (4586)

Z powodu korzystnego zakupu mogą po nader niższych cenach sprzedawać porcelanę, fajans krajowy i zagraniczne towary ze szkła a mianowicie:
Talerze, porcelanowe głębokie i m'alkie począwszy od 3 m. za tu. Filiżanki porcelanowe 1/2 porcy począwszy od 3 m. za tużin. Filiżanki porcelanowe cała porcy począwszy od 4,50 za tużin. Serwis do kawy dekorowane począwszy od 5 m. Serwis likierowe dekorowane począwszy od 3 m. Kieliszki do wina. Szklanki, kieliszki do likieru ord. po 1 Mr. tużin.
Dekorowane serwisy do umywalki począwszy od 5 Mr. Nadto polecam lampy stołowe, wiszące kuchenne po cenach o wiele niższych niż dotychczas upraszam o łaskawe zlecenia.
Handel Porcelany i szkła
J. COHN
85. Stary Rynek 85.

Pasy do lokomobil bez końca. (4321)
Piachy nieprzemakalne dla lokomobil.
Worki do zboża. Piachy na wozy.
Smarowniki „Tovote“ i do tychże stały tłuszcz.
Opakunek Asbetowy oraz wszelkie inne przybory dla gorzelni i cukrowni poleca po cenach umiarkowanych
fabryka pasów
Z. Mazurkiewicz,
Poznań, Berlińska ul. 5.

SPECYALNOŚĆ:
ompletne angielskie parowe maszyny do młocenia, młócznie z patentowanymi ramami żelaznymi
budowane u
Robey i Sp.
Reprezentant: Adolf Thiel w Bydgoszczy. (8110)

R. WOLF (Buckau Magdeburg)
fabrykuje od 1862 roku jako główną specjalność swoje Lokomobile z kotłami rurowymi do wyjmowania, do zaprzęży lub na nogach do noszenia, do ruchu stałego wszelkiego rodzaju aż do sily 50 koni. Począwszy od sily ośmiokonnej także z tak zwaną „Rider Steuerung“
Lokomobile Compound z kondensacją lub bez takowej o sily od 16 - 120.
Wolfa lokomobile potrzebują materiału owałowego stosownie do konstrukcyi i wielkości tylko 1 1/2 - 2 1/2 kilgr. węgla kamiennego na godzinę i na sily i koni
Maszyny parowe stałe, najlepszych systemów, pompy centrifugalne i pompy kolbowe, kotły parowe wszelkiego rodzaju, zwłaszcza kotły rurowe. — Dostarcza się także: 646
Horsbyjskich młockarni konstrukcyi poprawnej.
Römling & Kanzenbach w Poznaniu, Reprezentanci na W. X. Poznanski.

Kuropatwy kupuje (4636)
A. CICHOWICZ.
Pyszne ananasy, włoskie winogrona i brzoskwinie, węgierskie melony, tyrolskie gruszki, jabłka i śliwki odebrał i poleca
A. Cichowicz.

Originalne
Zyto prob., prunajskie, zelandzkie, szwedzkie, Basteorna, pszenicę kostromką, sandomirkę, prob., białą amerykańską, pszenicę handlową (4435)
B. Hozakowski, Toruń.
Ul. Strzelecka 21, dwa mieszkania pańskie od 1 pażdziernika rd do wynajęcia: 1) Pięć pokoi, dwa przedpokoje itd. na III p. 2) Cztery pokoje i t. d. ra parterze. (4389)
Na św. Macieja Nr. 26 są pańskie pomieszkania
parterowe o 2 i 4 pokojach z przynależnościami do wynajęcia. (3943)

Piwo
kobyłepolskie jasne w wyborowym gatunku poleca (4566)
Duchowski, „Restaurant Kobyłepole.“
Wielka szafa do lodu, bardzo trwale wykonana i przydatna w hotelach, handlach i w rów mięsnych itp. jest tanio do sprzedania na W. Garbarach Nr. 19, I p. (4638)

HANDLU
korzeni, połączonego z wyszynkiem wódek i restauracya, poszukuje od 1-go pażdziernika r. b. a najpóźniej od 1 stycznia 1887 do wydzierżawienia albo też do kupienia. (4534)
Władysław Stachowski, dysponent firmy Aug. Müllera w Smiglu.
Sukę Setterkę w trzecim polu, zupełnie ułożoną, nabyć można u p. Nowakowskiego w Matym Srooku p. Bgdlewie. (4641)
Paa Gordon Settera w pierwszym polu już przydatnego do polowania zobaczyć i wypróbować można u F. Sujeckiego, Zamkowa ul. Nr. 5 w Poznaniu.

Młody człowiek, który się u bażantnika (Fasanenmeister) pana Arndta w Toszku (Tost O/S.) w wszelkich gałęziach leśnictwa, jako też hodowli bażantów wykaz, mogący się o dobrej świadectwami okazać, poszukuje posady jako pomocnik od św. Michała br. Łask. oferty upr. p. Nr. 77, poste restante Pleszew (Pleschen.) (4519)

Gospodyni
znająca się dokładnie na kobiecim gospodarstwie, mogąca przyjąć miejsce w wyższych domach, posiadająca bardzo dobre świadectwa, obecnie w miejscu, poszukuje innej posady od 1 pażdziernika br. O łaskawe zgłoszenia uprasza pod lit. A. K. post. rest. Września. (4599)
Pisarzy gospodarczych z większą i mniejszą praktyką, wymagających:
skromne;
służących
żon. i kaw. obezn. z ogrodnictwem; ogrodników
żon. i kaw., obezn. z usługą, ma do umieszczenia od każdego czasu i uprasza o łaskawe zlecenia
R. Trampczyński, W. Garbary 11.

Urządźnik gospodarczy, kawaler, w średnim wieku, w dobrej świadectwami zaopatrzony, 20 lat samodzielnego praktyki mający, szuka każdego czasu umieszczenia. Bliższe wiadomości w Eksped. Dzien. Poznańskiego pod literą R. 3884.
Urządźnik gospodarczy kawaler, w sile wieku, zaopatrzony w najlepsze świadectwa i polecenia, poszukuje miejsca bądź przy zarządzie gospodarzem, bądź przy kasowości. Bliższe szczegóły poda Eksped. Dzien. Pozn. pod Nr. 4450.

Ekonom, żonaty, z wieloletnią praktyką, zaopatrzony w dobre świadectwa i polecenia poszukuje miejsca jako najskromniejszemu warunkami; żona zajęć się może w danym razie gospodarstwem domowym. Adres poda Eksp. Dzien. Pozn. p. Nr. 0838.
Miejsca wożnego poszukuje człowiek, który przez nie szczęście utracił rękę.
Mikołaj Dziekan, Wrocławsk. ul. 37.

Największy wybór
jaki tylko być może służby d. mialnej mam do umieszczenia, jako to: rzadzołów z gospodarstw rolniczych i p-stepowych, ekonomów, pisarzy, kucharzy, lokali, kowali, stelmachów, włódarków, ceglarzy, leśników, borowych itd. gospodynie najchlebniej polecione, starsze i młodsze, obeznane z pańską kuchnią, prowadzeniem centrjuzgi, paany służące, pokojówki i w ogóle wszelką służbę dominalną jaka tylko istnieje mam zawsze w wielkim wyborze, prócz dziewczek i parobków. (4505)
Z YBERT, Poznań Teatralna ul. 5.

OGRODNIK
żonaty, bez rodziny, w średnim wieku, i dobrimi świadectwami, z kilkoletnią praktyką, poszukuje od 1 pażdziernika br. miejsca. Bliższe wiadom. udzieli Ekspedycya Dzien. Pozn. p. Nr. 4514.
Kucharki, doskonałej, w średnim wieku, znającej się w gospodarstwie, potrzebuje od 1-go pażdziernika Dom. Klonowiec p. Lipno (Leipe). (4513)

TEATR WIKTORIA!
W wtorek dnia 17 sierpnia 1886.
Von Stufe zu Stufe obraz ludowy z śpiewami w 5 obrazach przez Hugo Muller'a, muzyka R. Bial'a.
4370) DYREKCYA.